

Założenia reformy nauki i szkolnictwa wyższego z perspektywy regionalnych ośrodków naukowych

dr hab. Jarosław Szymanek, Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego

Tezy opinii

1. Założenia nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym dokonują zasadniczego podziału uczelni na uczelnie akademickie i uczelnie zawodowe, z którym to podziałem wiąże się szereg innych skutków (dotyczących możliwości prowadzenia badań oraz dydaktyki, w tym zwłaszcza prowadzenie przez uczelnie zawodowe wyłącznie kierunków praktycznych, a także zasad prowadzenia przez poszczególne jednostki postępowań awansowych naukowców pracowników naukowych).
2. Kryterium podziału uczelni na uczelnie akademickie i uczelnie zawodowe (innych uczelni projekt nie przewiduje) są tzw. kategorie naukowe, przyznawane przez ministra właściwego w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego, na podstawie periodycznej (dokonywanej raz na cztery lata) ewaluacji jednostek naukowych. Sam ten pomysł należy uznać za słuszny, gdyż ustanawia obiektywne (inną sprawą jest czy metodologicznie dobrze skonstruowane) kryterium oceny, a w dalszej kolejności porządkowania uczelni wyższych.
3. Trudno jest dokonywać porównywania skutków parametryzacji z roku 2017 do standardów projektowanej ustawy. Są to bowiem rzeczy w praktyce nieporównywalne, gdyż po pierwsze, kategorie naukowe nowa ustawa odnosi do dyscypliny a nie kierunku, jak ma to miejsce dzisiaj, po drugie zaś, projekt wprowadza zupełnie nową kategorię B+, która w praktyce będzie mogła być nadana dopiero po kolejnej parametryzacji przeprowadzonej w roku 2021 (a ma ona bardzo istotne znaczenie, zwłaszcza przypadkach tzw. granicznych).
4. Należy zaznaczyć, że nowy sposób konceptualizacji kategorii naukowych (w obrębie dyscypliny) może działać *in plus* na wiele, zwłaszcza mniejszych uczelni. Ocena uczelni nie będzie bowiem oceną zatowiszowaną na poszczególne jej jednostki (np. wydziały), ale będzie oceną globalną całej uczelni. To może rodzić spekulacje, że przy następnej parametryzacji uczelnie będą lepiej ocenione aniżeli w roku 2017. Taki sam skutek może przynieść podział podstawowej dzisiaj kategorii B, na kategorię B+ i B, tym bardziej, że obecnie jednostek z kategorią B jest – w skali kraju – najwięcej.
5. Kategorie naukowe (A+, A, B+, B i C) będą miały wpływ nie tylko na status uczelni (akademicka *versus* zawodowa) ale również na nazwę pod jaką uczelnia będzie mogła występować. W tej materii skutki oznaczać będą w wielu przypadkach degradację uczelni z dzisiejszego uniwersytetu na akademię. Na 18 pełnych uniwersytetów ujętych w opinii tylko 7 utrzyma dotychczasową nazwę uniwersytetu, natomiast 11 zostanie przekształcone w akademię.
6. Projekt przewiduje całkowitą likwidację uniwersytetów przymiotnikowych. Będą one od tej pory, jak wszystkie inne uczelnie, kwalifikowane albo jako uczelnie akademickie albo zawodowe, i jeśli utrzymają status uczelni akademickiej będą mogły posługiwać się nazwą uniwersytetu (pełnego) lub akademii. We wszystkich innych przypadkach staną się uczelniami zawodowymi (wyższymi). Należy zaznaczyć, że żadna z nich nie utrzyma statusu uniwersytetu, a spora część stanie się „tylko” uczelniami zawodowymi.
7. W skali poszczególnych uczelni projekt zakłada bardzo daleko idące skutki, stąd też należy zwrócić uwagę na tempo wprowadzania zmian i przekształcania istniejących szkół wyższych w uczelnie typu akademickiego i zawodowego, zwłaszcza jeśli podstawą przekształcania miałyby być istniejące dzisiaj kryteria parametryzacji. Z tego punktu widzenia należałoby oczekiwać ustanowienia racjonalnego *vacatio legis*, a przede wszystkim zaproponowanie możliwości rozdzielenia okresu przejściowego w zależności od skali zmian, jakie wywoła ewentualne wejście ustawy w życie. Uczulić należałoby projektodawcę na zapewnienie poszczególnym ośrodkom możliwości dostosowania się do zmienionej, i to radykalnie, swojej sytuacji faktycznej i prawnej. Przeciwnie rozwiązanie byłoby nie tylko rozwiązaniem niepraktycznym, ale również godzącym w zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (jako integralnej części zasady państwa prawnego), które nie może zaskakiwać adresatów przepisów i musi im dać odpowiedni czas na zaznajomienie się z nowymi przepisami.
8. Województwa wschodniej Polski jednoznacznie tracą na proponowanej reformie. Symulacja wyników obecnej (przeprowadzonej w roku 2017) parametryzacji ze skutkami ewentualnego wejścia ustawy w życie pokazuje, że żaden z dzisiejszych uniwersytetów we wschodniej Pol-

sce nie utrzyma statusu uniwersytetu (co dotyczy takich uniwersytetów jak np. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie czy Uniwersytet w Białymstoku).

9. Należy jednak mieć na uwadze, że takie symulowanie jest dzisiaj mało uprawnione, ponieważ projekt ustawy wprowadza zupełnie nowe rozwiązania (dodatkowa kategoria B+, ocena w obrębie dyscypliny, a nie kierunku), których nie sposób przyłożyć do wyników ostatniej parametryzacji.
10. Społeczne i gospodarcze skutki wejścia proponowanej ustawy w życie, dla województw wschodniej Polski, będą jednoznacznie negatywne, co wiąże się m.in. z migracją wielu osób do aglomeracji akademickich, odpływem kapitału, a w dalszej perspektywie pogorszeniem stanu cywilizacyjnego i kulturowego tych regionów.

Uzasadnienie opinii

Kluczowe znaczenie dla rozwiązań przyjętych w projekcie ustawy 2.0 (Prawo o szkolnictwie wyższym) i ich skutków dla poszczególnych uczelni wyższych ma podział uczelni na uczelnie akademickie i zawodowe (art. 13 ust. 2). Projektodawca wyraźnie bowiem postanawia, że uczelnia publiczna (według art. 13 ust. 1 założona przez organ państwa) jest albo uczelnią akademicką, albo uczelnią zawodową. Nie ma wobec tego możliwości, by uczelnia posiadała inny status. O zaliczeniu uczelni do kategorii uczelni akademickich bądź zawodowych będzie decydowało posiadanie określonej tzw. kategorii naukowej, tj. A+, A, B+, B albo C, przy założeniu, że kategoria A+ jest kategorią najwyższą, zaś kategoria C – najniższą. Należy zaznaczyć, że powyższe kategorie (z wyjątkiem kategorii B+) funkcjonują w praktyce od kilku lat i same w sobie nie stanowią żadnego *novum*. Zgodnie z projektem uczelnia jest uczelnią akademicką jeżeli prowadzi działalność naukową i posiada kategorię A+, A albo B+ w co najmniej jednej dyscyplinie naukowej lub artystycznej (por. art. 14 ust. 1). Uczelnie posiadające niższe kategorie (B i C) będą miały – z mocy ustawy – status uczelni zawodowych, przy czym ustawodawca dopuścił jednocześnie możliwość, zgodnie z którą uczelnia mająca kategorie naukowe kwalifikujące ją do statusu uczelni akademickiej wystąpi do właściwego ministra z wnioskiem o zakwalifikowanie jej, mimo wszystko, do grupy uczelni zawodowych (por. art. 15 ust. 5).

W chwili obecnej uczelnie dysponują kategoriami naukowymi przyznanymi przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki (dalej jako: MNiSW) w 2017 r. na podstawie wyników ewaluacji uczelni za lata 2013-2016 (przeprowadzonej przez Państwową Komisję Akredytacyjną). Z tego też powodu można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że kategorie naukowe przyznane poszczególnym uczelniom w roku 2017 będą miały, w razie uchwalenia ustawy, bezpośredni wpływ na funkcjonowanie uczelni wyższych w całej Polsce, a ich ostatnia ewaluacja, za lata 2013-2016, będzie podstawą nowej kategoryzacji uczelni, a w konsekwencji zaliczenia ich do grona uczelni akademickich bądź zawodowych (i wszystkich innych wynikających z tego konsekwencji). Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że ocenie będą w przyszłości, jak to widzi projektodawca, pod-

dawane całe uczelnie i prowadzone na nich dyscypliny (wykaz dyscyplin określi docelowo rozporządzenie MNiSW), a nie jednostki w ramach uczelni (np. wydziały) i prowadzone przez nie kierunki (jak to ma miejsce dzisiaj), co paradoksalnie może ułatwić uzyskanie wyższej kategorii naukowej niż ma to miejsce obecnie (zgodnie z zasadą, że jeden wydział bardzo dobry może „ciągnąć” wydział słabszy¹). Zaznaczyć też należy, że w roku 2017 r. nie przyznawano w ogóle kategorii B+, która również umożliwiała nabycie uprawnień uczelni akademickiej². W przyszłości może się więc okazać, iż jednostki posiadające aktualnie kategorię B będą mogły, mimo wszystko, utrzymać uprawnienia akademickie (co wiąże się m.in. z prawem nadawania stopnia naukowego doktora), gdyż obecna kategoria B może zostać, przy kolejnej ewaluacji, przekształcona w kategorię B+, która daje uprawnienia równe kategoriom A+ i A jeśli idzie o status uczelni akademickiej (jest tak tym bardziej, że obecnie, na podstawie parametryzacji przeprowadzonej w roku 2017 najwięcej jednostek ma kategorię naukową B, i wśród nich są jednostki lepsze i gorsze, skąd zresztą wziął się, jak najbardziej słuszny, pomysł wewnętrznego podziału tej kategorii na B i B+). Trudno jednak w chwili obecnej przewidzieć, jaka część spośród jednostek dzisiaj oznaczonych kategorią B może – ewentualnie przy następnym przyznawaniu kategorii³ – stać się jednostkami (a ściślej mówiąc dyscyplinami w ramach poszczególnych uczelni) B+, a tym samym pozwolić na utrzymanie (względnie otrzymanie) ustawowego statusu uczelni akademickiej.

Należy zaznaczyć, że podział na uczelnie akademickie i zawodowe niesie ze sobą dalekosiężne skutki. Według art. 14 projektu ustawy 2.0 uczelnia akademicka prowadzi studia pierwszego stopnia oraz studia drugiego stopnia lub też jednolite studia magisterskie. Tego typu uczelnie mogą też prowadzić kształcenie doktorantów. Należy jednocześnie zastrzec, że status uczelni akademickiej – według projektu – nie daje jeszcze wszystkich uprawnień akademickich. Owszem, zgodnie z projektem uczelnie akademickie nabywają prawa kształcenia doktorantów (w nowej formule tzw. szkoły doktorskiej), niemniej nie mają „automatycznych” uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego. Ten ostatni stopień będą bowiem miały prawo nadawania wyłącznie uczelnie, instytut PAN, instytut badawczy albo instytut międzynarodowy, w dyscyplinie, w której posiadają kategorię naukową A+ lub A (a zatem bez kategorii B+). W praktyce będzie to oznaczało, że nie każda uczelnia akademicka będzie miała prawo nadawania stopnia doktora habilitowanego (przewidziane w projekcie tzw. podmioty habilitujące nie są bowiem tożsame z uczelniami akademickimi – por. art. 218 projektu). Wypada również dodać, że ani podmioty habilitujące, ani uczelnie akademickie nie będą zaangażowane w postępowania w sprawie nadania tytułu profesorskiego. Całość tych postępowań projekt ustawy proponuje bowiem w całości „wyprowadzić” poza uczelnie, a podmiotem je prowadzącym uczynić wyłącznie Radę Do-

¹ Tym bardziej, że szczególnie na dużych uniwersytetach, jedna dyscyplina może być uprawniona na kilku wydziałach i obecnie są one oceniane oddzielnie, natomiast według założeń nowej parametryzacji będą oceniane łącznie, co może być korzystne dla całej uczelni.

² Na podstawie przyznanych w roku 2017 kategorii naukowych najwięcej jednostek otrzymało kategorię B, stąd pomysł aby rozdzielić tę kategorię (wewnętrznie mocno niejednorodną) i wyodrębnić jednostki lepsze (B+) i słabsze (B).

³ Co będzie miało miejsce w roku 2021.

skonałości Naukowej (jako nowy podmiot ustanowiony w miejsce dzisiejszej Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułu). Z kolei uczelnie zawodowe będą mogły, zgodnie z art. 15 ust. 2 projektu, prowadzić kształcenie na studiach wyłącznie o profilu praktycznym, na pierwszym bądź drugim stopniu (studia licencjackie i magisterskie), bez możliwości prowadzenia studiów trzeciego stopnia (szkoły doktorskie będą funkcjonowały wyłącznie w uczelniach typu akademickiego).

Zgodnie z projektem ustawy 2.0 ewaluacji, docelowo skutkującej przyznaniem kategorii naukowych, dokonuje się co 4 lata, a jej podstawowymi kryteriami są: 1) poziom naukowy lub artystyczny prowadzonej działalności; 2) efekty działalności naukowej; 3) wpływ działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki (por. art. 268). Zgodnie z projektem kategorie naukowe nadal będzie przyznawał MNiSW przy „wzięciu pod uwagę” uchwały Komisji Ewaluacji Nauki. Komisję będzie powoływał MNiSW, zaś kandydatów na członków komisji będzie mogła wskazać uczelnia, jeżeli co najmniej w jednej dyscyplinie w danej dziedzinie posiada kategorię naukową A+, A albo B+ oraz – co należy podkreślić – nie posiada żadnej kategorii naukowej C (por. art. 272). Projekt ustawy wyłącza więc możliwość, by w procesie powołania komisji uczestniczyła uczelnia, która nie posiada wyższej kategorii naukowej niż B albo jeżeli zachodzi przypadek, w którym w jedna uczelnia, chociażby w jednej dyscyplinie dysponowała kategorią C, nawet jeśli wszystkie pozostałe ma najwyższe (czyli A+). Kandydatów do Komisji Ewaluacji Nauki będą mogły więc zgłaszać tylko największe ośrodki akademickie, posiadające – zgodnie z projektem – prawo do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego i nieposiadające „słabszej strony” w postaci kategorii naukowej C⁴. Należy przypuszczać, że powyższy tryb zgłaszania kandydatów do KEN grozi wyalienowaniem słabszych ośrodków akademickich i skupieniem procesu decyzyjnego w rękach największych i najsilniejszych (i najbogatszych) ośrodków naukowo-dydaktycznych. Może to prowadzić do niebezpiecznej petryfikacji stanu osiągniętego za pomocą projektowanej ustawy i – w skrajnych przypadkach – blokować awans ośrodków, które w momencie wejścia w życie ustawy będą miały słabszy status (co dotyczy zwłaszcza uczelni zawodowych). Z tego punktu widzenia rozwiązanie to należy uznać za szkodliwie i niebezpieczne, gdyż grożące syndromem oligarchizacji nauki. Może tak być ponieważ decyzja podjęta przez ministra wydana przy „wzięciu pod uwagę” uchwały KEN w sprawie proponowanych kategorii naukowych będzie w swoich skutkach decydowała o losie mniejszych ośrodków akademickich bez formalnej możliwości oddziaływania przedstawicieli tych ośrodków w tym procesie⁵.

W świetle art. 14 projektu uczelnia jest uczelnią akademicką, jeżeli prowadzi działalność naukową i posiada katego-

4 Co dzisiaj oznacza, że np. Uniwersytet Wrocławski (który ma jedną kategorię C) nie będzie miał prawa proponowania kandydatów do Komisji Ewaluacji Nauki.

5 Z praktyki zaś wiadomo, że pozycję najlepszą mają te ośrodki naukowe, które mają swoich reprezentantów w różnego rodzaju organach uczestniczących w procesie podejmowania decyzji dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Nie przypadkiem się wskazuje, że projekt ustawy 2.0 premiuje najlepiej skategoryzowane jednostki (tj. Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) gdyż to osoby powiązane z tymi dwoma uczelniami w największym stopniu uczestniczyły w przygotowaniu projektu ustawy.

rię naukową A+, A albo B+ w co najmniej jednej dyscyplinie naukowej albo artystycznej. Wejście w życie ustawy 2.0 spowoduje więc utratę statusu uczelni akademickiej przez te ośrodki, które nie posiadają wyższej kategorii naukowej niż B, co w rezultacie spowoduje konieczność ich przekształcenia w uczelnie zawodowe.

Status uczelni zawodowej przysługuje takiej uczelni, która nie posiada uprawnień uczelni akademickiej (a więc kategorii naukowej A+, A albo B+ w co najmniej jednej dyscyplinie naukowej albo artystycznej) oraz prowadzi kształcenie uwzględniające potrzeby otoczenia społeczno-gospodarczego (art. 15). Proces przekształcenia się uczelni akademickiej w uczelnię zawodową nie będzie więc dla niej procesem prostym. Uczelnia akademicka, która w wyniku ewaluacji jakości działalności naukowej nie spełnia warunku określającego status uczelni akademickiej, staje się uczelnią zawodową w dniu, w którym decyzje o przyznaniu tej uczelni kategorii naukowych stały się ostateczne. Uczelnia, która stała się uczelnią zawodową, ma obowiązek dostosowania w ciągu roku prowadzonego kształcenia do standardów uczelni zawodowej, tzn. przekształcenia (za zgodą MNiSW) prowadzonych kierunków studiów z profilu akademickiego na profil zawodowy. Nie będzie to sprawą prostą, chociażby jeśli zważyć na fakt, iż MNiSW będzie dysponował prawem swobodnej oceny, czy prowadzony kierunek studiów odpowiada wymaganiom otoczenia społeczno-gospodarczego (a to jest jeden z warunków prowadzenia kierunku zawodowego). W skrajnych przypadkach negatywna ocena MNiSW może oznaczać wręcz likwidację uczelni, która nie będzie dysponowała odpowiednią kategorią naukową, by utrzymać status uczelni akademickiej oraz nie będzie w stanie w sposób skuteczny doprowadzić do przekształcenia się w uczelnię zawodową (choćby z takiego powodu, że minister uzna, iż kierunek studiów jaki ona prowadzi nie odpowiada wymaganiom otoczenia społeczno-gospodarczego, co swoją drogą rodzi poważny zarzut nadmiernej centralizacji nauki i odgórnego zarządzania studiami, godzący w zasadę autonomii szkolnictwa wyższego)⁶.

W ramach uczelni akademickich projekt na nowo określa zasady ustalania nazwy uczelni (art. 16). Nazwa „uniwersytet”, zgodnie z projektem, jest zastrzeżona wyłącznie dla uczelni akademickiej posiadającej kategorię naukową A+, A albo B+ w co najmniej 6 dyscyplinach naukowych lub artystycznych, zawierających się w co najmniej 3 dziedzinach nauki lub sztuki, zwanych dalej „dziedzinami”. Nazwa „politechnika” jest z kolei zastrzeżona dla nazwy uczelni akademickiej posiadającej kategorię naukową A+, A albo B+ w co najmniej 2 dyscyplinach w zakresie nauk inżynierskich i technicznych. Pozostałe uczelnie akademickie będą mogły używać nazwy „akademia”. Projekt rezygnuje jednocześnie ze statusu uniwersytetu „przymiotnikowego”⁷. W praktyce będzie to jeden z najważniejszych problemów, z jakim spotkają się uczelnie posiadające taki status. Jeżeli nie będą spełniały warunków

6 Należy jednocześnie zaznaczyć, że projekt pozwala uczelni, która spełnia kryteria uczelni akademickiej złożyć, mimo wszystko, wniosek do właściwego ministra o nadanie jej statusu uczelni zawodowej.

7 Przykładem jest Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy w Siedlcach, Uniwersytet Techniczno-Przyrodniczy im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy, Uniwersytet Techniczno-Humanistyczny im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu albo Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.

wymaganych dla uniwersytetu, spadną do statusu akademii (chyba że w ogóle utracą możliwość utrzymania statusu uczelni akademickiej i będą musiały przekształcić się w wyższą uczelnię zawodową).

Nowością jest również określenie sposobu nabywania uprawnień do prowadzenia kierunków studiów. Zgodnie z art. 53 projektu uczelnia prowadzi kształcenie na studiach na określonym kierunku, poziomie i profilu. Uczelnia przyporządkowuje kierunek do co najmniej jednej dyscypliny. Tylko te uczelnie, które będą posiadały kategorię naukową A+ albo A (a więc uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego) będą zwolnione z obowiązku uzyskania pozwolenia MNiSW na utworzenie kierunku studiów. Uczelnia akademicka, posiadająca w dyscyplinie do której przyporządkowano kierunek kategorię naukową B+ albo B, będzie musiała na utworzenie kierunku studiów uzyskać zgodę MNiSW. Natomiast uczelnia posiadająca kategorię naukową C albo nie posiadająca kategorii naukowej w danej dyscyplinie może uzyskać pozwolenie na utworzenie studiów tylko o profilu praktycznym. Najistotniejsze znaczenie ma jednak art. 55 ust. 2. Zgodnie z jego postanowieniami minister może odmówić wydania pozwolenia na prowadzenie kierunku studiów, jeżeli według stanu na dzień złożenia wniosku kształcenie na studiach na danym kierunku nie odpowiada potrzebom społeczno-gospodarczym. Projekt ustawy nie odpowiada na pytanie, w jaki sposób MNiSW miałby dokonać takiej oceny i jakimi kryteriami powinien się kierować. Dlatego też należy wyrazić przekonanie, że MNiSW otrzymało zbyt duży, jak się zdaje,

zakres swobody w zakresie możliwości niewyrażenia zgody na prowadzenie przez uczelnię kierunku studiów (co dotyczy szczególnie kierunków o profilu praktycznym). Wespół z innymi elementami ustawy umacnia to pozycję najlepszych, największych i najbogatszych uczelni, co może się przekładać na wspomnianą wcześniej oligarchizację szkolnictwa wyższego.

Skutki projektu ustawy w określeniu charakteru uczelni (uczelnia akademicka bądź zawodowa) brane pod uwagę na podstawie ostatniej, przeprowadzonej w roku 2017, parametryzacji i związanej z nią kategoryzacji mogą wyglądać następująco (patrz tabela nr 1). Niemniej należy brać pod uwagę to, że wejście ustawy w życie nie w każdym przypadku musi wywołać symulowane skutki. W ustawie jest bowiem sporo zmiennych, których w chwili obecnej nie da się do końca przewidzieć, a które mogą na poszczególne uczelnie działać zarówno *in plus*, jak i *in minus*. Trzeba bowiem pamiętać, że kategorie naukowe rozstrzygające o statusie uczelni będą przyznawane dla dyscyplin, a nie (jak to ma miejsce teraz) dla kierunków (ocena parametryczna przeprowadzana będzie na uczelni, nie zaś w jej poszczególnych jednostkach) oraz, że poważne znaczenie będzie miała nieistniejąca obecnie nowa kategoria B+, która może działać wzmacniająco, zwłaszcza na słabsze jednostki (w poniższej tabeli zakłada się hipotetycznie, że istnieje tylko kategoria B, tak zresztą jak to ma miejsce obecnie). Uwzględniając kryteria założone w nowej ustawie z wynikami kategoryzacji przeprowadzonej w roku 2017 porównuje się, w jakimś sensie, rzeczy nieporównywalne i trzeba mieć pełną tego świadomość.

Tabela 1: Symulowane skutki wejścia ustawy 2.0 przy wynikach kategoryzacji z 2017 r. dla pełnych uniwersytetów

Lp.	Uczelnia	Liczba jednostek kategoryzowanych	A+	A	B	C	Uczelnia akademicka	Nazwa uczelni	Upraw. do hab.
1	Uniwersytet Adama Mickiewicza	16	2	10	4	0	TAK	Uniwersytet	TAK
2	Uniwersytet Gdański	11	1	5	5	0	TAK	Uniwersytet	TAK
3	Uniwersytet Jagielloński	17	3	14	0	0	TAK	Uniwersytet	TAK
4	Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach	7	0	1	6	0	TAK	Akademia	?
5	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego	10	0	3	6	1	TAK	Akademia	TAK
6	Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy	7	0	2	5	0	TAK	Akademia	TAK
7	Uniwersytet Łódzki	12	0	8	4	0	TAK	Uniwersytet	TAK
8	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	11	0	1	10	1	TAK	Akademia	?
9	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu	17	2	8	7	0	TAK	Uniwersytet	TAK
10	Uniwersytet Opolski	8	0	0	7	1	NIE	Akademia	NIE
11	Uniwersytet Rzeszowski	12	0	1	8	3	TAK	Akademia	?
12	Uniwersytet Śląski w Katowicach	12	0	5	7	0	TAK	Akademia	TAK
13	Uniwersytet Szczeciński	10	0	2	7	1	TAK	Akademia	TAK
14	Uniwersytet w Białymstoku	9	0	2	7	0	TAK	Akademia	TAK
15	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski	16	0	3	12	1	TAK	Akademia	TAK
16	Uniwersytet Warszawski	30	5	15	10	0	TAK	Uniwersytet	TAK
17	Uniwersytet Wrocławski	10	0	6	3	1	TAK	Uniwersytet	TAK
18	Uniwersytet Zielonogórski	12	0	1	10	1	TAK	Akademia	?

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z parametryzacji dokonanej przez MNiSW w 2017 r.

Tabela 1: Symulowane skutki wejścia ustawy 2.0 przy wynikach kategoryzacji z 2017 r. dla uniwersytetów przymiotnikowych

Lp.	Uczelnia	Liczba jednostek kategoryzowanych	A+	A	B	C	Uczelnia akademicka	Nazwa uczelni	Upraw. do hab.
1	Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu	8	0	2	5	1	TAK	Akademia	TAK
2	Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach	4	0	3	1	0	TAK	Akademia	TAK
3	Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	5	0	0	5	0	NIE	Uczelnia zawodowa	NIE
4	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	5	0	5	0	0	TAK	Akademia	TAK
5	Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu	4	0	1	3	0	TAK	Akademia	TAK
6	Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie	6	0	4	1	1	TAK	Akademia	TAK
7	Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach	4	0	0	4	0	NIE	Uczelnia zawodowa	NIE
8	Uniwersytet Przyrodniczy w Lubinie	6	0	1	5	0	TAK	Akademia	?
9	Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu	8	0	3	5	0	TAK	Akademia	TAK
10	Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu	5	1	2	2	0	TAK	Akademia	TAK

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z parametryzacji dokonanej przez MNiSW w 2017 r.

Zasadnicze skutki wejścia w życie projektu ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym będą dotyczyły: 1) utrzymania bądź nie statusu uczelni akademickiej; 2) możliwości posługiwania się w nazwie uczelni określeniem „uniwersytet”; 3) uprawnieniami habilitacyjnymi.

Ad. 1 Jeśli chodzi o status uczelni akademickiej (art. 14 projektu) to spośród 18 pełnych uniwersytetów⁸, przy optymistycznym scenariuszu, wszystkie taki status utrzymają. Należy jednak zaznaczyć, że w co najmniej trzech przypadkach sytuacja jest graniczna (i rozstrzygnie się definitywnie na podstawie kolejnej kategoryzacji w roku 2021). Przypadkami tymi są Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie oraz Uniwersytet Zielonogórski. Oba mają zaledwie jedną jednostkę z kategorią A (bez żadnej z kategorią A+), oraz po dziesięć jednostek z kategorią B (oczywiście bez żadnej B+, której obecnie nie ma). Trzecim przypadkiem jest Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, który obecnie nie ma jednostki z kategorią A+, ma zaledwie jedną jednostkę z kategorią A i sześć jednostek z kategorią B. Wszystkie one spełniają w minimalnym stopniu kryteria projektu, jeśli idzie o zachowanie statusu uczelni akademickiej (w nowej parametryzacji, zwłaszcza przy uwzględnieniu nowej kategorii B+ mogą poprawić swoją pozycję, ale nie da się też wykluczyć sytuacji pogorszenia ich pozycji naukowej, a co za tym idzie i statusowej, zwłaszcza gdyby straciły pojedyncze kategorie A, bez równoczesnego podniesienia dzisiejszej kategorii B do B+).

Ad 2. Jeśli idzie o możliwość zachowania w nazwie uczelni określenia „uniwersytet” to, na podstawie projektowanych

⁸ W zestawieniu nie brano pod uwagę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, którego status jeszcze szczegółowy i którego nie można w prosty sposób regulować ustawą o szkolnictwie wyższym, gdyż reguluje go również umowa międzynarodowa, jaką jest konkordat.

przepisów, tylko 7 z branych pod uwagę 18 uczelni wyższych zachowa prawo bycia uniwersytetami (por. art. 16). Pozostałych jedenaście uczelni stanie się akademiami (w tym także tak duże uczelnie jak Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski czy Uniwersytet Szczeciński)⁹.

Ad.3. Jeśli chodzi o stanie się podmiotami habilitującymi (por. art. 218 projektu) to jednoznacznie będzie taka sytuacja wykluczona w przypadku Uniwersytetu Opolskiego (który *nota bene* straci również uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora, które obecnie posiada np. tamtejszy Wydział Prawa i Administracji). W przypadku czterech pozostałych uczelni (tj. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Rzeszowskiego i Uniwersytetu Zielonogórskiego) istnieje poważne zagrożenie, że nie będą one mogły utrzymać uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego (choć wcale nie musi tak się stać).

W przypadku zaś funkcjonujących obecnie tzw. uniwersytetów przymiotnikowych, to należy zaznaczyć, że projekt nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym całkowicie eliminuje ten typ uniwersytetów. W konsekwencji uczelnia akademicka będzie występowała albo pod nazwą uniwersytet (bezprzymiotnikowy) albo pod nazwą akademii.

⁹ Niemniej trzeba mieć na uwadze, że sam warunek określonej kategorii naukowej nie jest wystarczający do tego aby uczelnia akademicka była uniwersytetem. Muszą zostać spełnione równocześnie dwa inne warunki, mianowicie kategorie te muszą obejmować minimum sześć dyscyplin, a te z kolei muszą się znajdować co najmniej w trzech dziedzinach nauki. Z tej racji, że kategoryzacja przeprowadzona w roku 2017 tych elementów nie obejmowała symulowanie efektów wejścia ustawy w życie jest niezwykle utrudnione.

Z punktu widzenia uniwersytetów przymiotnikowych zmiany ich z statusu, wraz z wejściem projektowanej ustawy w życie, będą najdalej idące. Ich pozycja „rynkowa” zmieni się najbardziej, gdyż część z nich straci status uczelni akademickich i będzie plasowała się w obrębie uczelni zawodowych. Żadna z tych uczelni nie otrzyma również charakteru uniwersytetu. Tym wszystkim uczelniom, którym uda się zatrzymać status akademicki będzie można przyznać – na podstawie ustawy 2.0 – charakter jedynie akademii. W niektórych przypadkach, podobnie jak w odniesieniu do uniwersytetów pełnych, nie da się jednoznacznie przewidzieć skutków. Dotyczy to np. uprawnień habilitacyjnych, których utrzymanie jest wątpliwe np. w przypadku Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Poza tym, analogicznie jak w przypadku pełnych uniwersytetów, trzeba mieć na uwadze, że w przypadku tych uczelni wyjątkowo dużo jest jednostek z kategorią B, która docelowo będzie rozdzielona, co oznacza, że jednostki te mogą się przekształcić w kategorię B+, co będzie działało na korzyść tych uczelni (nie da się jednak wykluczyć sytuacji, w której obecne kategorie B tych uczelni pozostaną nadal kategoriami B, co będzie niewątpliwie „ciągnąć je do dołu”).

Należy zaznaczyć, że sam podział uczelni, zwłaszcza odzwierciedlony w ich nazwie, jest rozwiązaniem ze wszech miar słusznym i jak najbardziej wskazanym. Umasowienie szkolnictwa wyższego, z jakim mamy do czynienia od początku lat 90-tych XX wieku¹⁰, spowodowało bowiem nie tylko wzrost liczby studentów ale również uczelni wyższych, w tym nadawanie wielu z nim statusu uniwersytetu (pełnego lub przymiotnikowego), co *de facto* obniżyło prestiż i znaczenie uniwersytetu¹¹, które to pojęcie jest nie tylko pojęciem *stricte* prawnym (ustawowym), ale przede wszystkim społeczno-kulturowym, i oznacza prowadzenie dydaktyki i badań na najwyższym poziomie oraz animowanie przestrzeni debaty intelektualnej¹². Z tego też punktu widzenia sam pomysł wprowadzenia jasnego rozróżnienia między uniwersytetem a akademią (jako dwoma typami uczelni akademickich) jest jak najbardziej słuszny. Przeciwnostawia się on bowiem polityce maksymalnego i dość prostego (by nie powiedzieć prymitywnego) umasowienia szkolnictwa wyższego i uniwersytetów, rozumianego jako zmultiplikowane szkół wyższych o typie uniwersyteckim, które w praktyce nie reprezentują poziomu jakościowego korelowanego z uniwersytetem. Za trafny należy również uznać, mniej więcej zobiektywizowany sposób, zaliczania danej uczelni do kategorii uniwersów bądź akademii (a wcześniej jeszcze do grona uczelni akademickich bądź zawodowych).

Niemniej należy zwrócić uwagę, że wraz z wejściem w życie projektowanej ustawy, w wielu przypadkach może pojawić się ważki problem społeczny, jakim jest zaburzenie

rozwoju regionalnego. Może się bowiem okazać, że pojawi się region, który w wyniku wejścia ustawy w życie straci nie tylko prestiżową uczelnię typu uniwersyteckiego, ale również uczelnię akademicką¹³. Choć *per se* takie rozwiązanie nie musi wcale oznaczać czegoś złego (tym bardziej że szkolnictwo wyższe jest jakością ogólnopaństwową, i nie sposób go w prosty sposób odnosić do regionu czy określonego terenu), to jednak idzie ono w poprzek dotychczasowej linii rozwoju szkolnictwa wyższego, gdzie akcentowano wzmocnienie ośrodków (regionów) słabiej rozwiniętych, których sprężyną napędową były m.in. uczelnie wyższe, w tym zwłaszcza uniwersytety, które postrzegano nie tylko jako jednostki dydaktyczno-badawcze ale również jako jednostki poprawiające ogólną, społeczno-kulturalną i ekonomiczną koniunkturę regionu. Zaproponowanie we względnie krótkim horyzoncie czasowym diametralnie odmiennego podejścia rozwoju szkolnictwa wyższego może okazać się, z tego punktu widzenia, rozwiązaniem nie do końca trafnym (choć nie sposób jednoznacznie powiedzieć, że będzie ono w swoich skutkach złe). Dlatego przy utrzymaniu tendencji zasygnalizowanej w projekcie należałoby oczekiwać wprowadzania mechanizmów amortyzujących, które wzmocnią szkolnictwo zawodowe czy uczelnie akademickie pozbawione rangi uniwersytetu.

Niewątpliwie jednak uwagi polemiczne wzbudza nie tylko kwestia samego dostosowania proponowanej reformy do polityki regionalnej i, chociażby, założeń Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju (przyjętej przez Radę Ministrów 14 lutego 2017 roku), ale także okoliczność, że proponowane zmiany – bardzo daleko idące – mają być wprowadzane (na podstawie ministerialnych zapowiedzi) w szybkim tempie. W efekcie może się okazać, że szkoły wyższe, których pozycję i status prawny ustawa 2.0 zmienia w sposób wręcz radykalny, nie będą miały czasu na dostosowanie się do nowych warunków ich funkcjonowania. Z tego też powodu należałoby postulować długi okres *vacatio legis*, który w każdym przypadku powinien być odpowiedni, co należy rozumieć, że winien być dostosowany do skali zmian i nowości normatywnych adresowanych do podmiotów, do których nowa regulacja jest skierowana. Zbyt szybkie przekształcenie istniejących uczelni wyższych w uczelnie typu akademickiego bądź zawodowego powinno być wobec tego rozłożone w czasie i np. zostać przeprowadzone dopiero po kolejnej parametryzacji jednostek, która będzie miała miejsce w roku 2021. W przeciwnym razie powstaje poważna wątpliwość, którą ustawodawca musi brać pod uwagę, czy nadmiernie szybkie przekształcenie uczelni nie wchodzi przypadkiem w konflikt z zasadą państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), której integralnym elementem jest zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zasada ta nakazuje aby tempo wprowadzania nowości ustawowych było w każdym przypadku proporcjonalne do stopnia wprowadzanych zmian, co oznacza, że im zmiany są poważniejsze i wywołują dalekosiężne skutki, tym bardziej powinny być rozłożone w czasie.

Należy jednak zastrzec, że prosta symulacja skutków ewentualnego wejścia ustawy w życie jest mocno utrudniona. Jest tak dlatego, że projekt przewiduje, jako ważne kryterium po-

10 Wystarczy wskazać, że w roku 1988 absolwenci szkół wyższych stanowili zaledwie 6,5% ludności Polski, podczas gdy w roku 2015 odsetek Polaków posiadających wyższe wykształcenie wynosił 24,3%. Wśród osób w wieku najwyższej aktywności zawodowej (prime-aged), tj. w wieku 25-54 lata, odsetek absolwentów szkół wyższych osiągnął w roku 2015 poziom 32,7% (nieznacznie przewyższając średnią wartość tego wskaźnika dla całej Unii Europejskiej).

11 Szczególnie w sytuacji kiedy prezentowany był w nich niski poziom kształcenia i prowadzonych badań naukowych. W wielu raportach (np. NIK) wskazywano bowiem, że umasowienie szkolnictwa wyższego (liczone liczbą studentów oraz liczbą szkół wyższych) idzie w parze z obniżeniem poziomu nauczania, i *de facto* z mniejszą wartością dyplomów uczelni wyższych, które w masowej skali przestają być autentycznie wyższe.

12 Por. J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1963, *passim*.

13 Dotyczy to w największym stopniu województw lubelskiego i podkarpackiego.

Tabela 1: Symulowane skutki wejścia ustawy 2.0 przy wynikach kategoryzacji z 2017 r. dla szkół wyższych we wschodniej Polsce.

Lp.	Uczelnia	Liczba jednostek kategoryzowanych	A+	A	B	C	Uczelnia akademicka	Nazwa uczelni	Upraw. do hab.
1	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	11	0	1	10	1	TAK	Akademia	?
2	Uniwersytet Rzeszowski	12	0	1	8	3	TAK	Akademia	?
3	Uniwersytet w Białymstoku	9	0	2	7	0	TAK	Akademia	TAK
4	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski	16	0	3	12	1	TAK	Akademia	TAK
5	Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach	4	0	0	4	0	NIE	Uczelnia zawodowa	NIE
6	Uniwersytet Przyrodniczy w Lubinie	6	0	1	5	0	TAK	Akademia	?

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z parametryzacji dokonanej przez MNiSW w 2017 r.

działu, kategorię naukową B+, której obecnie (na podstawie parametryzacji przeprowadzonej w roku 2017) w ogóle nie ma. Nie można więc dzisiejszych kategorii naukowych w prosty sposób przykładać do nowej ustawy. Ma to tym większe znaczenie, że kategoria B+ jest relewantna z punktu widzenia kwalifikowania uczelni do grona uczelni akademickich albo zawodowych, a w ramach uczelni akademickich przyznawania rangi uniwersytetu bądź akademii. Obecnie zasadnicza większość jednostek naukowych ma kategorię B i nie wiadomo, które z nich – przy następnej parametryzacji – zmienia się, ewentualnie, w nową kategorię B+. *Nomen omen* samo wprowadzenie kategorii B+ należy ocenić pozytywnie, gdyż dzisiaj pośród jednostek z kategorią B są jednostki lepsze i gorsze, co nowa kategoria B+ wyraźnie pokaże. Poza tym należy zaznaczyć, że symulowanie skutków wejścia projektowanej ustawy w życie jest również utrudnione z tego powodu, że projekt zmienia metodologię parametryzacji, odnosząc ją do dyscyplin naukowych a nie kierunków (jak ma to miejsce obecnie). To ostatnie na uczelni może działać zarówno *in plus*, jak i *in minus*¹⁴, wobec czego nie da się jednoznacznie przewidzieć, w którym konkretnym przypadku zmiana warunków parametryzacji.

Należy podkreślić, że uwzględniając przedstawione w projekcie założenia, odnoszące się do podziału uczelni na uczelnie typu akademickiego i zawodowego oraz kwalifikowania uczelni akademickich jako uniwersytetów (ze wszystkimi tego konsekwencjami¹⁵) skutki dla wschodniej Polski są jednoznacznie niekorzystne. Nie licząc KUL (mającego jednak status szczególnie, bo w gruncie rzeczy publiczno-prywatny¹⁶), żadna z istniejących uczelni wyższych nie zachowa statusu uniwersytetu, a niektóre z nich stracą nawet status uczelni akademickich i zostaną zdeklasowane do kategorii uczelni zawodowych.

Z przedstawionej tabeli wynika niezbicie, że wejście w życie projektowanej ustawy dla wschodniej Polski będzie miało negatywne skutki. Należy zaznaczyć, że bardzo niepewny los czeka największą i najstarszą uczelnią uniwersytecką w tej części kraju, tj. Uniwersytet Marii Curie-

-Skłodowskiej. Na podstawie obecnych kategorii naukowych UMCS straci status uniwersytetu (pozostając akademią), mając niejasną sytuację w zakresie utrzymania prawa nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego (jak zaznaczono to wcześniej niepewność sytuacji jest związana z nieprzystawalnością kryteriów z projektu ustawy do dzisiejszych standardów oceny parametrycznej).

Wypada nadmienić, że negatywne konsekwencje jakie wiążą się z ewentualnym wejściem w życie projektu ustawy 2.0 dla wschodniej Polski nie dotyczą tylko samego statusu uczelni działając na tym terenie. Chodzi również o negatywne perspektywy dla możliwego rozwoju tych szkół wyższych, co wiąże się z przewidzianym w projekcie mechanizmem ewaluacyjnym. Zgodnie z projektem kategorie naukowe nadal będzie przyznawało MNiSW przy „wzięciu pod uwagę” uchwały Komisji Ewaluacji Nauki. Komisję będzie powoływał minister MNiSW, zaś kandydatów na członków komisji będzie mogła wskazać uczelnia, jeżeli co najmniej w jednej dyscyplinie w danej dziedzinie posiada kategorię naukową A+, A albo B+ oraz – co należy podkreślić – nie posiada żadnej kategorii naukowej C (por. art. 272). Projekt ustawy wyłącza więc możliwość, by w procesie powołania komisji uczestniczyła uczelnia, która nie posiada wyższej kategorii naukowej niż B, albo jeżeli zachodzi przypadek, w którym w uczelni, chociażby w jednej dyscyplinie dysponowała kategorią C, nawet jeśli wszystkie pozostałe ma najwyższe (czyli A+). Kandydatów do Komisji Ewaluacji Nauki będą mogły więc zgłaszać tylko największe ośrodki akademickie, posiadające – zgodnie z projektem – prawo do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego, i zarazem nieposiadające „słabszej strony” w postaci kategorii naukowej C. Należy przypuszczać, że powyższy tryb zgłaszania kandydatów do KEN grozi wyeliminowaniem słabszych ośrodków akademickich i skupieniem procesu decyzyjnego w rękach największych i najsilniejszych (i najbogatszych) ośrodków naukowo-dydaktycznych¹⁷. Może to prowadzić do niebezpiecznej petryfikacji stanu osiągniętego za pomocą projektowanej ustawy i – w skrajnych przypadkach – blokować awans ośrodków, które w momencie wejścia w życie ustawy będą miały słab-

¹⁴ Aczkolwiek powstają też kłopoty z metodologią takiej parametryzacji, która wyjdzie poza wydziały.

¹⁵ *Vide* możliwość nadawania stopnia naukowego doktora.

¹⁶ Niemniej warto zaznaczyć, że gdyby KUL był liczony według kryteriów projektu ustawy 2.0 również nie mógłby być uniwersytetem.

¹⁷ W przypadku wschodniej Polski jedyną uczelnią, która kwalifikuje się do tego, aby miała swoich przedstawicieli w KEN jest – według obecnej kategoryzacji – Uniwersytet Rzeszowski oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie.

szy status (co dotyczy zwłaszcza uczelni zawodowych). Z tego punktu widzenia rozwiązanie to należy uznać za szkodliwe i niebezpieczne, gdyż grożące syndromem oligarchizacji nauki. Może tak być ponieważ decyzja podjęta przez ministra wydana przy „wzięciu pod uwagę” uchwały KEN w sprawie proponowanych kategorii naukowych będzie w swoich skutkach decydowała o losie mniejszych ośrodków akademickich bez formalnej możliwości oddziaływania przedstawicieli tych ośrodków w tym procesie¹⁸.

Skutki dotyczące klasyfikacji uczelni wyższych nie są jednak jedynymi jakie należy brać pod uwagę oceniając całokształt konsekwencji ewentualnego wejścia w życie projektowanej regulacji. Ważne znaczenie mają również skutki społeczne, a te mogą być dalekosiężne. Po pierwsze dlatego, że może się zwiększyć migracja z ośrodków regionalnych do dużych miast, które „zyskają” na reformie szkolnictwa wyższego, co – zwłaszcza w dłuższej perspektywie czasowej – może wygenerować problemy demograficzne (będące konsekwencją tego, że młodzi ludzie, którzy przeniosą się do aglomeracji w celu studiowania w „prawdziwych” uniwersytetach nie będą zainteresowani powrotem do swoich rodzinnych stron cywilizacyjnie zdegradowanych, właśnie za sprawą ustawy 2.0). Skutkiem społecznym ustawy może być też, jeszcze bardziej widoczny, podział społeczny na obywateli kategorii A i obywateli kategorii B, co samo w sobie może być zjawiskiem niebezpiecznym. Obywatelami A będą w tym przypadku obywatele z dużych aglomeracji, które dodatkowo mają uczelnie o statusie „pełnych” czy też „prawdziwych” uniwersytetów, wokół których prowadzone będą badania naukowe i rozwijać się będzie dydaktyka akademicka na najwyższym poziomie, a wraz z nią cała infrastruktura cywilizacyjno-kulturalna. Obywatelami B będą mieszkańcy małych, regionalnych ośrodków *de facto* skazanych na wegetację, również w wymiarze szkolnictwa wyższego. Skutkami społecznymi może być również utrudniony dostęp do kultury, która mówiąc obrazowo „idzie za uniwersytetem”, co widać było bardzo dobrze w ciągu ostatnich kilkunastu lat, kiedy budowano uniwersytety w takich miastach jak Białystok, Olsztyn czy Rzeszów. Skutki społeczne, jak można mniemać, szybko pociągną za sobą konsekwencje gospodarcze. Można do nich zaliczyć odpływ kapitału, gdyż wschodnia Polska będzie oceniana jako przysłowiowy region bez perspektyw, zacofany, w którym nie inwestuje się (i nie ma takich rokowań) w naukę i badania, a te dziedziny stanowią – jak wiadomo – przyszłość. Rozwarstwienie społeczne na obywateli A i B prędzej czy później pogłębi jeszcze bardziej, widoczne już dziś, rozwarstwienie ekonomiczne, co znajdzie wyraz w nieproporcjonalnych różnicach w płacach w regionach akademicko doinwestowanych i niedoinwestowanych. Spowolniony będzie również rozwój infrastruktury (ciągi komunikacyjne, mieszkania, mała gastronomia), która w momencie odpływu osób i kapitału nie będzie aż tak po-

trzebna. Konsekwencją tych wszystkich procesów, zwłaszcza w momencie, kiedy się one nałożą i skumulują, będzie spadek jakości życia mieszkańców województw wschodniej Polski. Skutki te, co należy mocno podkreślić, są całkowicie odwrotne do przewidzianej Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju (przyjętej przez Radę Ministrów 14 lutego 2017 roku), zakładającej horyzont czasowy aż do roku 2030, która akcentuje konieczność inwestowania w regiony, w celu wspomaganie ich rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturowego, co będzie sposobem równoważenia rozwoju całego kraju, w imię konstytucyjnej zasady dobra wspólnego (por. art. 1 Konstytucji RP).

¹⁸ Z praktyki zaś wiadomo, że pozycję najlepszą mają te ośrodki naukowe, które mają swoich reprezentantów w różnego rodzaju organach uczestniczących w procesie podejmowania decyzji dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego. Nie przypadkiem się wskazuje, że projekt ustawy 2.0 premiuje najlepiej skategoryzowane jednostki (tj. Uniwersytet Jagielloński oraz Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) gdyż to osoby powiązane z tymi dwoma uczelniami w największym stopniu uczestniczyły w przygotowaniu projektu ustawy.



Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego powstał w 2015 r.
Jest państwową jednostką budżetową podległą MSWiA.
Działa na rzecz dalszej profesjonalizacji samorządu terytorialnego i administracji publicznej.

Opinie i analizy NIST, ul. Zielona 18, Łódź 90-601
Sekretariat tel. +48 42 633 10 70
e-mail: sekretariat@nist.gov.pl